BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 128 (759) KOSZALIN, PIĄTEK 11 MAJA 1951 r. ROK III

Salwami honorowymi uczciła stolica ZSRR VI rocznicę zwycięstwa nad imperializmem niemieckim

MOSKWA PAP. Dnia 9 maja o godzinie 22 w stolicy ZSRR zagrzmiały artyleryjskie salwy honorowe dla uczczenia rocznicy zwycięstwa narodu radzieckiego i jego sił zbrojnych nad imperializmem niemieckim. Równocześnie na niebie rozbłysły różnobarwne ognie sztuczne. Wspaniałe to widowisko obserwowane było przez setki tysięcy mieszkańców Moskwy, którzy zapełnili ulice i place miasta.

Salwy honorowe artylerii oddano również w stolicach republik związkowych.

Wyścig Pokoju - zakończony!

Potężna manifestacja solidarności przedstawicieli 11 narodów z apelem Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Zakończenie wyścigu Praga — Warszawa zamieniło się w potężną manifestację zdecydowanej woli walki o pokój niezliczonych tłumów ludności stolicy, zgromadzonych wzdłuż ulic, którymi przejeżdżali uczestnicy oraz 50-tysięcznych tłumów zgromadzonych na stadionie Wojska Polskiego.

W loży honorowej na stadionie zajęli miejsca entuzjastycznie powitani: **premier Cyrankiewicz, Marszałek Konstanty Rokossowski, członkowie Rządu, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz**, przedstawiciele naczelnych władz sportowych z przewodniczącym GKKF — **Lucjanem Motyką i innymi.**

Na trybunie honorowej obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Stadion, wspaniale udekorowany portretami **Józefa Stalina Bolesława Bieruta i Klemensa Gottwalda**, flagami wszystkich państw biorących udział w wyścigu i wielkim transparentem **„Niech żyje chorąży pokoju — Józef Stalin"** — raz po raz rozbrzmiewał potężnymi okrzykami: **„Pokój — Pokój — Stalin — Bierut — Pokój".**

Po spotkaniu piłkarskim drużyny Warszawy i Krakowa, zakończonym zwycięstwem reprezentacji stolicy w stosunku 3:1, nastąpiła **barwna defilada zrzeszeń sportowych.**

Defiladę poprzedziły przemówienia wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Stefana Ignara** oraz mistrza sportu **kolarza Sałygi.**

Wiceprzewodniczący PKOP, witając gorąco polskich sportowców oraz mieszkańców stolicy, przybyłych na stadion, oświadczył m. inn.:

„Za parę minut przywitamy na stadionie pierwszych zawodników **Powitamy ich jako bojowników tej samej sprawy, najszlachetniejszej sprawy ludzkości, sprawy pokoju. Na całym świecie setki milionów ludzi podpisują obecnie apel dobrej woli — apel Światowej Rady Pokoju, wzywającej pięć mocarstw do porozumienia się celem zapobieżenia wojnie. W Polsce jesteśmy w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju, w którym cały naród polski raz jeszcze zadokumentuje swoją niezłomną wolę utrwalenia pokoju na świecie i swoją jedność w walce przeciwko imperialistom, usiłującym znów świat wtrącić w pożogę i klęskę. Sportowcy polscy wraz ze sportowcami innych krajów wezmą serdeczny udział w akcji plebiscytowej".**

„Miliony młodych ludzi w Polsce — oświadczył następny mówca mistrz sportu Sałyga — zorganizowanych w zrzeszeniach sportowych i zjednoczonych pod sztandarem ZMP, przeniknięte są gorącym pragnieniem walki o trwały pokój na świecie. W zbliżającym się wielkim Narodowym Plebiscycie Pokoju weźmiemy jako aktywiści czynny udział".

Okrzyki wznoszone przez mówców na cześć ostoi pokoju potężnego Związku Ra-

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

Już 5.300 tys. Bułgarów podpisało apel Światowej Rady Pokoju

SOFIA PAP. Do dnia 10 maja ponad 5 milionów 300 tysięcy obywateli bułgarskich złożyło podpisy pod Apelem wzywającym pięć wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju rozpoczęła się w Bułgarii 16 kwietnia br. i trwa w dalszym ciągu.

W rocznicę wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego naród niemiecki manifestował przeciwko remilitaryzacji i wojnie

BERLIN (PAP). W dniu 8 maja odbył się w demokratycznym Berlinie obchód rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitleryzmu przez Armię Radziecką. Był on zarazem imponującą manifestacją przeciwko remilitaryzacji i wojnie — w obronie pokoju. W uroczystości wzięło udział kilkaset tysięcy mieszkańców ze wszystkich sektorów miasta.

Od wczesnych godzin rannych napływały niezliczone delegacje do parku Treptow, aby **złożyć wieńce u stóp pomnika ku czci bohaterskich żołnierzy radzieckich poległych w walce przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu.**

Na uroczystość przybyli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Wilhelm Pieck**, przewodniczący Izby Ludowej **Johannes Dieckmann**, wicepremier **Walter Ulbricht**, członkowie Biura Politycznego SED, prezydia Izby Ludowej oraz Izby Krajów, członkowie rządu. Obecny był również korpus dyplomatyczny ze swym dziekanem **ambasadorem Puszkinem**, szefem misji dyplomatycznej ZSRR.

Przewodniczący Izby Ludowej **Johannes Dieckmann** wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że dzień 8 maja stał się wielkim świętem narodu niemieckiego.

Pierwszy sekretarz organizacji SED w Berlinie **Hans Jendretzky** podkreślił w swym przemówieniu, że **wspomnienia o dniu wyzwolenia spod jarzma faszyzmu hitlerowskiego zobowiązują naród niemiecki do zacieśniania przyjaźni z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej.**

U stóp pomnika złożono mnóstwo wieńców i kwiecia.

* * *

Dzień wyzwolenia obchodzony był **również w Berlinie zachodnim** — mimo szykan i terroru ze strony policji. Delegacje ludności zachodnio-berlińskiej złożyły **wieńce u stóp pomnika żołnierzy radzieckich w Tiergartenie** (sektor brytyjski). Policja usiłowała przeszkodzić przybywającym delegacjom, a gdy ludność protestowała energicznie przeciwko tej samowoli, dokonała licznych **aresztowań.**

BERLIN PAP. 8 bm. wieczorem w gmachu opery państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademia.

Na akademię przybyli przedstawiciele partii i organizacji masowych oraz przodownicy pracy. Obecni byli: **Prezydent NRD Wilhelm Pieck**, przewodniczący **Izby Ludowej Dieckmann**, członkowie rządu NRD, przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej — **gen. Czujkow** oraz korpus dyplomatyczny ze swym dziekanem ambasadorem **Puszkinem** na czele.

Wicepremier NRD **dr Bolz** wygłosił referat, w którym omówił znaczenie historycznej rocznicy 8 maja.

Niemiecka Republika Demokratyczna należy do obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki —podkreślił wicepremier Bolz, a kończąc swój referat, wśród burzliwych oklasków, **wyraził głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi za zapewnienie narodowi niemieckiemu możliwości wolnego, pokojowego życia.**

Ludność Warszawy serdecznie wita przedstawicieli narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyli do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Zw. Zawodowych przedstawiciele bohaterskiego narodu koreańskiego w osobach związkowców: Mun Dudaj, zastępcy przewodniczącego zjednoczonych związków zawodowych w Korei oraz Dan Ung-sil, przodownicy pracy — włókniarki i Tian Ung-taj.

Na dworcu Głównym w Warszawie gości witali: przedstawiciele Centralnej Rady Zw. Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ A. Burskim na czele, warszawscy działacze związkowi oraz delegacje stołecznych zakładów pracy z pocztami sztandarowymi.

Zgromadzeni na peronie dworca wznosili gorące okrzyki na cześć bohaterskiego narodu koreańskiego i jego przywódcy Kim Ir-sena, na cześć przyjaźni narodu koreańskiego i polskiego, międzynarodowej solidarności miłujących pokój ludów całego świata oraz na cześć ostoi pokoju Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — **Józefa Stalina.**

Dni Oświaty, Książki i Prasy

DLA WSPÓLNEGO DOBRA

**„...SŁUŻYMY POCZCIWEJ SŁAWIE, A JAK KTO MOŻE,
NIECH KU POŻYTKU DOBRA SPÓLNEGO POMOŻE".**

Jan Kochanowski (1530-1584)

„Pieśń o dobrej sławie"

„My listonosze pomagamy ludziom poznać prawdę"

Dzięki ofiarnej pracy listonoszy wiejskich, na wieś polską dociera dziennie około 4.000.0000 egzemplarzy prasy wiejskiej

Naród niemiecki wyraża głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego

Depesza rządu NRD do Generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP). Z okazji święta wyzwolenia, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Generalissimusa Stalina, depeszę następującej treści:

Przed sześciu laty, 8 maja 1945 roku, okryte chwałą armie Związku Radzieckiego wyzwoliły naszą ojczyznę niemiecką spod panowania hitlerowskiego faszyzmu. Z okazji tej rocznicy **rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyła Panu i za Pańskim pośrednictwem Rządowi ZSRR, Armii Radzieckiej i całemu narodowi radzieckiemu uczucia wiecznej wdzięczności demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.**

Naród radziecki i Armia Radziecka z niezwykłym bohaterstwem ponosząc duże ofiary, broniły nie tylko własnego kraju, lecz również walczyły o wyzwolenie narodów Europy spod jarzma zbrodniczego faszyzmu niemieckiego. Jeśli 8 maja 1951 roku przedstawiciele niemieckiego ludu pracującego składają wieńce na grobach i przed pomnikami bohaterów radzieckich, czynią to pod znakiem poważnego pogłębienia świadomości narodu niemieckiego i jego krytycznej samooceny oraz **uroczyście ślubują zrobić wszystko, aby imperialistom nigdy więcej nie udało się wykorzystać narodu niemieckiego dla swych zbrodniczych planów przeciwko wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i innym narodom.**

Pod Pańskim, światłym kierownictwem mocarstwo radzieckie włączyło i walczy o pokój i wolność wszystkich narodów świata. **Podpisany przez Pana układ poczdamski utorował również naszemu narodowi drogę do jednolitych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec, jak tego domagają się wszyscy uczciwi patrioci niemieccy.** — Zgodnie z tą polityką uznania prawa naszego narodu do niezawisłości narodowej, przedstawiciele mocarstwa radzieckiego w Niemczech pomogli miłującym pokój, demokratycznym siłom naszego narodu w znacznej części naszego kraju **wkroczyć pomyślnie na drogę demokratyzacji.**

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było punktem zwrotnym w dziejach Europy. Dzisiaj nasi robotnicy, chłopi i nasza inteligencja pracując pokojowo, współzawodniczą o wykonanie i przekroczenie naszego wielkiego Planu 5-letniego, naszego planu walki o pokój, jedność i dobrobyt.

W przeciwieństwie do tego zachodnie mocarstwa imperialistyczne w sojuszu z imperialistami niemieckimi prowadzą politykę rozczłonkowania naszej ojczyzny i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich dla przygotowania nowej wojny agresywnej przeciwko krajom międzynarodowego obozu pokoju. Przy pomocy amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich odradza się imperializm niemiecki. Nakłada to na niemiecką klasę robotniczą i wszystkie miłujące pokój siły w Niemczech niezwykle poważną odpowiedzialność za pomyślne zorganizowanie i prowadzenie walki przeciwko zachodnio-niemieckim podżegaczom wojennym.

Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz stale wzrastająca liczba uczciwych patriotów i bojowników o pokój w Niemczech Zachodnich rozpoczęli zdecydowaną walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zawarcie traktatu pokojowego w roku 1951, o utworzenie jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój i niezależnych Niemiec. W ciągu najbliższych tygodni naród nasz w toku potężnego referendum narodowego zadokumentuje przed całym światem swą wolę utrzymania pokoju.

W imieniu narodu niemieckiego wyrażamy rządowi Związku Radzieckiego naszą głęboką wdzięczność za jego wielką pomoc.

Pańskie wskazanie, wielce czcigodny Generalissimusie Stalin, że pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeśli narodu ujmą sprawę utrzymania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, jest dla nas wytyczną działania.

Każdy podpis pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju to głos przeciw wojnie i wrogom Polski

Całe społeczeństwo polskie wyraża gotowość poparcia apelu Światowej Rady Pokoju

„Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją".

Tysiące ludzi w Polsce zbierających się obecnie na masowych zgromadzeniach przedplebiscytowych, jednomyślnie i z całą siłą popiera żądania, zawarte w apelu Światowej Rady Pokoju.

„Będziemy chodzili od obywatela do obywatela i wykazywali im, skąd wypływa nowe niebezpieczeństwo wojny. Będziemy obnażać zbrodnicze knowania ludobójców anglo - amerykańskich, aby gniew narodów skierował się przeciwko tym, którzy knują niecne plany zagłady dla milionów ludzi" —

mówił **Marian Różycki**, zabierając głos na masówce w Zakładach Transportowych Budownictwa Miejskiego w Warszawie.

„Dziś, gdy zbrodniarze amerykańscy przygotowują nową pożogę wojenną, gdy zwalnia ją z więzień hitlerowskie bestie, **narody całego świata, a wraz z nimi i nasz naród potęgują swą walkę o pokój** — stwierdził kierowca samochodowy **Michalak. W dniu 17 maja każdy z nas powinien podpisać kartę plebiscytu, do magając się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami".**

Zofia Łęczycka — zakonnica, przemawiając na zebraniu w Pcimiu, woj. krakowskie, oświadczyła m. in.:

„Ile to nieszczęść spowodowała napastnicza wojna amerykańska na bezbronną Koreę. Ile tam ginie dzieci, kobiet, matek i ojców. Widziałam okrucieństwa, popełniane przez okupantów hitlerowskich podczas wojny. Byłam świadkiem, jak przed wojną dzieci przychodziły pod ochronkę, wyciągając ręce, prosząc o chleb. W Polsce obecnej życie z dnia na dzień polepsza się. Ja — zakonnica, pracuję w Państwowym Szpitalu w Myślenicach. Uczestniczę w ruchu pokoju, bo uważam, że obowiązkiem każdego Polaka — bez względu na jego przekonania polityczne i religijne — jest walczyć przeciwko mordercom matek i dzieci".

* * *

Do komitetów obrońców pokoju w dalszym ciągu masowo zgłaszają się ludzie pragnący wziąć udział w pracach przygotowawczych do plebiscytu, w pracach agitatorów pokoju.

Masowo zgłaszają się do prac przygotowawczych również kobiety. Np. w powiecie będzińskim w pracach komitetów biorą czynny udział 484 kobiety. Wśród nich znajduje się robotnica fabryki „Montana" — **Jadwiga Tyrke.** Oto jak uzasadnia ona swój udział w ruchu pokoju:

„W czasie ostatniej wojny straciłam męża. Zostałam sama z kilkumiesięczną córeczką. Państwo Ludowe przyszło mi z pomocą. Zdobyłam zawód, stałam się wykwalifikowaną robotnicą. Takich jak ja jest w Polsce tysiące. Tych naszych wielkich zdobyczy chcemy i potrafimy bronić i dlatego powtarzam słowa apelu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju:

„W imię niepodległości Polski i w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militaryzmu hitlerowskiego, popieram apel Światowej Rady Pokoju, żądający zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami".

Małorolny chłop **Franciszek Kraszkiewicz** z gromady Niemcz mówi: **„Karta plebiscytowa to głos przeciw wojnie, przeciw podżegaczom wojennym, to dłoń wyciągnięta do robotników i chłopów Ameryki i Anglii w obronie ich życia. Wierzę, że Narodowy Plebiscyt Pokoju wzmocni światowy front pokoju, którego twierdzą jest Związek Radziecki. Front ten jest niezwyciężony".**

Kim są wrogowie Paktu Pokoju?

Przywódcy prawicy socjalistycznej

Gdy mówimy o wrogach Paktu Pokoju, to na jednym z czołowych miejsc należy postawić socjaldemokratycznych zdrajców ruchu robotniczego.

Dlaczego prawicowi socjaliści są wrogami Paktu Pokoju? I dlaczego coraz szerszy i głębszy jest opór członków socjaldemokratycznych organizacji wobec prawicowego kierownictwa?

Masy ludowe nie chcą wojny, nie chcą polityki prowadzącej do wojny. W miastach Niemiec Zachodnich wzrasta opór członków partii socjaldemokratycznej przeciw polityce prawicowego kierownictwa, przeciw polityce **Schumachera i Ollenhauera.** W konferencji, odbytej we Frankfurcie nad Menem przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wzięło udział 1000 aktywistów partii socjaldemokratycznej. Wszyscy oni — deputowani do sejmów prowincjonalnych, rad ni miejscy, aktywiści związkowi, przewodniczący rad wytwórczych — wydali surowy wyrok na ludzi, którzy kierują ich partią. Schumacher i jego przyjaciele bowiem popierają prowadzoną przez imperialistów amerykańskich politykę odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Schumacher i jego zausznicy — to zażarci wrogowie pokoju, którzy czynnie współdziałają z Adenauerem w akcji represji policyjnych przeciw organizatorom plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Oni też z niepokojem myślą o wzrastającym nacisku mas pracujących Europy na rządy imperialistyczne, by zawarły Pakt Pokoju ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową.

To samo co mówimy o Schumacherze i jego najbliższym otoczeniu musimy powiedzieć o prowodyrach socjaldemokracji francuskiej, angielskiej czy austriackiej, **o Mochu i Attlee, Romicie i Saragacie, Spaaku i Silone** oraz o wyrzutkach narodu polskiego przywódcach WRN, dziś wegetujących na emigracji. Na londyńskim zjeździe COMISCO, tej międzynarodówki zdrajców klasy robotniczej, w pierwszych dniach marca br. **Adam Ciołkosz** wypowiedział się z entuzjazmem o „konieczności włączenia Niemiec Zachodnich do sił obronnych zachodniego świata".

Arciszewski oświadczył publicznie, że nie chce Wrocławia i Szczecina. Jeden jak i drugi są agentami wojny i zniszczenia Polski.

Towarzysz Stalin stwierdził, że współczesna socjaldemokracja **„jest podstawowym oparciem kapitalizmu wśród klasy robotniczej w dziele przygotowania nowych wojen i interwencji".** Ta prawda znajduje całkowite potwierdzenie. Imperialiści postawili sobie jako główne zadanie przygotowanie rozpętania nowej wojny i w planach swych poczesne miejsce wyznaczyli swym socjaldemokratycznym lokajom. Przywódcy politycznych i związkowych organizacji socjaldemokratycznych, wszystkie ich gazety z paryską „Populaire" i wiedeńską „Arbeiter Zeitung" na czele dlatego otrzymują **sute subsydia amerykańskie, ponieważ służą okłamywaniu mas pracujących, aby doprowadzić je poprzez amerykańskie koszary na pola bitew planowanej nowej wojny.**

Warto przypomnieć, że w chwili objęcia władzy przez Labour Party w roku 1945 obecny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, **Morrison** oświadczył: „Jesteśmy gorącymi przyjaciółmi starego, dobrego imperium". Mówił on o imperium brytyjskim, które tuczyło się na krwi eksploatowanych ludów kolonialnych, na wyzysku własnej klasy robotniczej. Wkrótce okazało się, że labourzyści są w rzeczywistości równie gorącymi przyjaciółmi nowego, drapieżnego imperializmu amerykańskiego. Podczas wyborów w r. 1950 Labour Party wypisała na swoim programie wyborczym: „partia stoi mocno przy pakcie atlantyckim i brukselskim". Oznacza to: „Jesteśmy zwolennikami planu agresji amerykańskiej przeciw krajom demokratycznym i przeciwko ruchowi robotniczemu".

Narody Europy w swoich zmaganiach o utrzymanie i utrwalenie pokoju zajmują stanowisko wręcz przeciwne temu, które znalazło wyraz w sformułowaniu wyborczym Labour Party. **Narody Europy nie chcą mieć nic wspólnego ze spiskiem wojennym nazwanym paktem atlantyckim. Żądają one innego paktu — Paktu Pokoju pięciu wielkich mocarstw.**

Kierownictwo socjaldemokratycznych organizacji w Europie związało się na śmierć i życie z imperializmem amerykańskim. Związało się z ludźmi, którzy chcieliby zgotować całemu światu krwawą łaźnię przez użycie najpotworniejszych środków masowej zagłady.

Arciszewski, Zaremba i Ciołkosz chcą oddać Polskę w ręce amerykańsko - hitlerowskich oprawców.

Narodowy Plebiscyt Pokoju będzie ciosem wymierzonym w amerykańskich organizatorów wojny i w ich prawicowo - socjalistycznych pomocników.

Armia Radziecka ocaliła narody Europy przed niewolą faszystowską

Rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR w VI rocznicę historycznego zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi

MOSKWA (PAP). Z okazji rocznicy zwycięstwa minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił następujący rozkaz dzienny.

— **Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie!** Minęło sześć lat od dnia zwycięskiego zakończenia wielkiej wojny narodowej przeciwko faszystowskim zaborcom niemieckim. Naród radziecki i jego siły zbrojne, pod kierownictwem partii komunistycznej oraz naszego mądrego wodza i wielkiego dowódcy towarzysza Stalina odniosły w tej wojnie historyczne zwycięstwo nad wrogiem, obroniły niepodległość naszej socjalistycznej ojczyzny i ocaliły narody Europy przed niewolą faszystowską.

Pozdrawiam was i składam życzenia z okazji szóstej rocznicy wspaniałego zwycięstwa nad imperializmem niemieckim.

Dla uczczenia dnia zwycięstwa rozkazuję oddać dziś 9 maja, po trzydzieści artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kaliningradzie i Lwowie oraz w bohaterskich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia! Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje wielka partia Lenina-Stalina, organizatora naszych zwycięstw!

Chwała naszemu ukochanemu wodzowi i dowódcy Generalissimusowi Związku Radzieckiego, towarzyszowi Stalinowi!

Wieczna chwała bohaterom, którzy polegli w walkach o wolność i niezależność naszej ojczyzny!

Referendum ludowe przeciw remilitaryzacji tematem obrad Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. W środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD poświęcone *referendum ludowemu przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.*

Przewodniczący Izby Ludowej, Johannes Dieckmann zagaił obrady, witając członków korpusu dyplomatycznego oraz przybyłych na posiedzenie przedstawicieli ludności Niemiec Zachodnich.

Dieckmann odczytał postanowienie rządu NRD, który zwrócił się do Izby Ludowej z wnioskiem o przeprowadzenie referendum w czasie od 3 czerwca do 5 czerwca. Wniosek rządu NRD uzasadnił wicepremier *Walter Ulbricht.*

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Zacieśniajmy solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami Pokoju w całych Niemczech

6 lat temu Armia Radziecka przyniosła narodowi niemieckiemu wyzwolenie z hitlerowskiego jarzma. Zwycięstwo ZSRR stworzyło narodowi niemieckiemu możliwość włączenia się do wspólnoty miłujących pokój narodów. Demokratyczne, antyfaszystowskie siły narodu niemieckiego nie zmarnowały tej historycznej szansy.

W Niemczech Wschodnich zostały ostatecznie rozbite społeczne podstawy wpływów monopoli i obszarnictwa pruskiego, tych gniazd wojen i zaborów i powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, czołowy oddział niemieckich obrońców pokoju. W pałacach pruskich junkrów i baronów przemysłu uczy się dziś młodzież Niemiec prawdy o historii swojego narodu, uczy się umiłowanie pokoju, na zgliach, które ongiś były źródłem zysków von Lubkowów, warczą traktory państwowych stacji maszynowych. Wre pokojowe budownictwo. Powstają nowe fabryki, nowe zakłady pracy, by podjąć pracę dla pokoju, dla wzmocnienia sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. *Stało się tak, jak przewidywał w dniach II wojny światowej Józef Stalin: — hitlerzy odeszli, a naród niemiecki i państwo niemieckie zostały.*

Na inną drogę chcieliby wprowadzić naród niemiecki anglosascy imperialiści. Aby przekształcić Zachodnie Niemcy w bazę agresji przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym krajom demokratycznym, pragną ze wszystkich sił swoich wskrzesić ducha hitleryzmu. Wiedzą, że nie uda im się sprowokować wybuchu wojny w Europie, jeśli nie podsycą w zachodnio - niemieckim społeczeństwie żądzy odwetu, jeśli nie zaszczepią powtórnie jadu szowinizmu i rewizjonizmu.

Dzień w dzień nadchodzą z Niemiec Zachodnich informacje, które mówią, że imperialiści amerykańscy i zdrajcy narodu niemieckiego, zwerbowani na służbę amerykańską, prowadzą zaciekłą kampanię przeciw własnemu narodowi, przeciw innym narodom, w tej liczbie — i to ze szczególną zaciekłością — przeciw narodowi polskiemu.

Oto „minister" do spraw ogólno - niemieckich rządu w Bonn, Jakub Kaiser, otworzył przed paru dniami w Monachium prowokacyjną wystawę pt. „Deutsche Heimat in Osten" („Niemiecka ojczyzna na Wschodzie") i oświadczył przy tej okazji, że „terytorium Niemiec nie kończy się na Łabie ani też na Odrze i Nysie", lecz o wiele dalej na wschód. Przypomnijmy sobie podobne wystawy, urządzane przez podobnych kajzerów w Polsce w latach okupacji, np. wystawę w roku 1943 w Krakowie p. t. „Krakau — urdeutsche Stadt". Treść tej wystawy i intencje jej organizatorów nie różniły się niczym od wystawy monachijskiej w roku 1951 i intencji Jakuba Kaisera.

Przykład drugi: w Trizonii cieszy się pełnym poparciem anglosaskich władz okupacyjnych partia przesiedleńców. Jednemu z jej przywódców postawiono publicznie zarzut, że jest neofaszystą. Zaatakowany polityk, nazwiskiem Brehm, poczuł się dotknięty i odpowiedział również publicznie: „Nie czuję się bynajmniej neofaszystą, jestem bowiem starym i wypróbowanym hitlerowcem". Dzięki takim właśnie oświadczeniom ta partia cieszy się pełną opieką władz okupacyjnych.

Polityka imperialistów i ich sługusów napotyka jednak na wzrastający stale opór narodu niemieckiego. Mieszczański dziennik „Neue Presse" stwierdza: *„trzeba przyznać, iż w masach Niemiec Zachodnich panuje głębokie pragnienie pokoju. Wyciągając logiczne wnioski z doświadczeń wojny hitlerowskiej, gotowe są one poświęcić wszystko w walce przeciwko remilitaryzacji w obronie pokoju".*

Ta wciąż wzrastająca stanowczość, zdecydowanie i energia mas pracujących Zachodnich Niemiec w walce przeciwko remilitaryzacji i w obronie pokoju znajduje natchnienie, przykład i poparcie ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W NRD podżeganie do wojny karane jest jako zbrodnia; przesiedleńcy znaleźli pracę, dach nad głową i chleb. Hitlerowiec Brehm, specjalista w dziedzinie napędzania przesiedleńców do szeregów nowego Wehrmachtu, zostałby w Niemieckiej Republice Demokratycznej dla dobra narodu szybko unieszkodliwiony.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej wychowuje się całe społeczeństwo w duchu solidarności i przyjaźni ze wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

Wola obrony pokoju, wola walki z zakusami imperializmu amerykańskiego, zdążającego do ujarzmienia narodów Europy, wola wzmocnienia wzajemnej przyjaźni, opartej na fundamencie solidarności proletariatu niemieckiego z polskim — oto trwała więź łącząca Polskę Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną, podstawa antyimperialistycznego sojuszu narodów niemieckiego i polskiego.

Dlatego też dziś, w dniach wytężonych przygotowań do Narodowego Plebiscytu Pokoju, hasło zawarte w Manifeście Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — *„zacieśniajmy solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami pokoju w całych Niemczech"* — spotyka się z głębokim zrozumieniem wśród polskiego społeczeństwa.

P. M.

Wyścig Pokoju zakończony!

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

dzieckiego i wielkiego przyjaciela narodu polskiego chorążego pokoju **Józefa Stalina,** na cześć czołowego bojownika narodu polskiego w walce o szczęście Polski i o trwały pokój na świecie — **Prezydenta Bolesława Bieruta,** na cześć Światowej Rady Pokoju i wspólnego frontu ludzi dobrej woli na całym świecie walczących przeciw podżegaczom wojennym oraz narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni — gorąco podejmowały zgromadzone tłumy. 50-tysięczne rzesze ludności stolicy mocno skandowały **„Bierut — Stalin — pokój".**

Wspaniałą barwną defiladę zrzeszeń sportowych otwierały dumnie łopocące na wietrze flagi: biało-czerwona, czerwona i niebieska. W czołówce defilady kroczyła grupa sportowców, niosąca niebieskie proporce, do których umocowano potężne litery, tworzące jedno krótkie, ale jakże bogate w treść słowo: **„Pokój".**

Serdeczna więź łączy delegacje defilujących zrzeszeń sportowych ze zgromadzonymi tłumami, które mocno podejmują hasła, skandowane przez sportowców: **„Żądamy paktu pokoju", „Pokój zwyciężymy".** Raz po raz lud stolicy i defilujący skandują: **Stalin — Bierut — pokój.** Gorące oklaski nagradzają sportowców.

Wkrótce po defiladzie, wśród ogromnego napięcia zgromadzonych tłumów, rozgrywa się na stadionie szlachetna walka o zwycięstwo w ostatnim etapie wyścigu Praga — Warszawa. Gorąco wita lud stolicy **Czechosłowaka Ruzickę, Duńczyka Roepke oraz Polaka Wrzesińskiego,** którzy w tej kolejności jako pierwsi mijają metę.

Widzowie nagradzają burzliwymi oklaskami trud każdego kolarza, który przebył ponad 1.500 km, liczącą trasę wyścigu Praga — Warszawa, wyścigu pokoju i braterstwa między narodami

(Wyniki techniczne wyścigu na str. 6)

Zadania Związku Samopomocy Chłopskiej w dziedzinie oświaty i kultury

PAWEŁ LISIK
prezes ZOW ZSCh w Koszalinie

Od III Krajowego Zjazdu ZSCh w Warszawie na odcinku kulturalno - oświatowym wsi koszalińskiej zaszły istotne i poważne zmiany. *Po nad 400 świetlic gromadzkich, 160 zespołów dobrego czytania, 299 zespołów oświaty rolniczej, 65 zespołów Wszechnicy Radiowej, 165 zespołów redakcyjnych gazetek ściennych, 161 zespołów teatralnych, 42 zespoły taneczne, 40 zespołów chóralnych, 22 kapele ludowe i 40 kursów języka rosyjskiego* świadczą najlepiej o potrzebach kulturalnych mas chłopskich o zmianach zachodzących na wsi w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty.

Zmiany te wyraźnie wskazują że wieś nasza w sposób zdecydowany usuwa wielowiekowe krzywdy i upośledzenia kulturalne, będące bolesną spuścizną rządów kapitalistyczno - obszarniczych.

Zadania stojące przed ZSCh na odcinku pracy kulturalno - oświatowej wypływają również z zaostrzającej się walki klasowej. z dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, z realizacji Planu 6-letniego.

W PLANOWYM SKUPIE ZBOŻA świetlice i zespoły świetlicowe, a szczególnie zespoły redakcyjne gazet ściennych niejednokrotnie przez systematyczną pracę uświadamiająco - polityczną w świetlicy wpływały zdecydowanie na biedniaków i średniaków którzy z pełnym zrozumieniem sprawy manifestacyjnie odstawiali nadwyżki zbożowe.

W ZBIÓRCE PODARKÓW NA POMOC DLA DZIECI KOREAŃSKICH — świetlice i zespoły artystyczne wzięły czynny udział poprzez organizowanie pogadanek w świetlicach i występy artystyczne, z których dochód przeznaczono na pomoc dla dzieci koreańskich. Zespół artystyczny gromady Polanowo pow. Sławno, gromady Sypniewo pow. Wałcz i wiele innych uzyskały na ten cel z imprez poważne sumy.

Jeszcze poważniejszą rolę odegrały świetlice i zespoły W WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ. Wskazując w gazetkach ściennych na przykład przodowników Sjewu Pokoju, młodzież mobilizowała ociągających się i wciągała do współzawodnictwa szerokie rzesze pracującego chłopstwa W gromadzie Brzeście, gmina Żukowo, pow. Sławno — Stanisław Jędrzejczyk wezwał w gazetce ściennej do współzawodnictwa chłopów całego powiatu o przedterminowe wykonanie siewu. Zobowiązanie swoje wykonał i był pierwszym małorolnym chłopem w powiecie, który zakończył przedterminowo Siew Pokoju. Gromada Zieleniewo, pow. Kołobrzeg, zobowiązała się zagospodarować 8 ha odłogów opuszczonego gospodarstwa, a dochód z tego przeznaczyć na remont świetlicy.

Celem podnoszenia wiedzy i pogłębiania świadomości politycznej mas chłopskich ZSCh organizuje odczyty i pogadanki o aktualnych tematach polityczno - gospodarczych. *Przeciętnie w kwartale wygłasza się około 900 odczytów, na których obecnych jest do 27.000 osób.*

Niedostatecznie jeszcze rozwinięte jest CZYTELNICTWO KSIĄŻKI i PRASY. ZSCh zaopatrzył gromady w 280 bibliotek wyposażonych w 62.105 tomów. Biblioteki te są systematycznie zaopatrywane w nowe wydawnictwa, jednak ilość czytelników jest stanowczo za mała. Na ogólną liczbę 14037 czytelników w pierwszym kwartale br. wypożyczono zaledwie 32763 książek. Największe zainteresowanie czytelnictwem wykazują mieszkańcy gminy Lejkowo, pow. Sławno. Znacznie większą popularnością cieszy się prasa, a szczególnie prasa rolnicza. Czytając ją, chłopi poznają nowoczesne sposoby produkcji rolniczej i stosują je w swojej gospodarce. Z dużym zainteresowaniem czytane są artykuły na temat wiedzy agrotechnicznej w ZSRR.

Podstawową pracą na odcinku kulturalno - oświatowym ZSCh jest LIKWIDACJA ANALFABETYZMU. Powszechna mobilizacja aktywu ZSCh i innych organizacji masowych do tej akcji dała już poważne wyniki. *W siedmiu powiatach naszego województwa, w Bytowie, Sławnie, Słupsku, Koszalinie, Złotowie, Miastku i Wałczu całkowicie zlikwidowano na wsi analfabetyzm.* Wielu byłych analfabetów zostało awansowanych. Zajmują oni często odpowiedzialne funkcje społeczne i polityczne.

Nie we wszystkich gromadach ŚWIETLICE pracują dobrze. Jest pewna część świetlic odpowiednio wyposażonych, które mają dobre warunki do pracy, a mimo to życie kulturalno - oświatowe jest zaniedbane. Niejednokrotnie lokale świetlicowe służą jedynie na zebrania gromadzkie i zabawy. Tak jest np. w gromadzie Porost i Dobrzyca, pow. Koszalin, Gościno i Stary Borek, pow. Kołobrzeg, Charnowo i Wytowno, pow. Słupsk. Sulechowo, Sierakowo i Marszewo, pow. Sławno, Rąbino i Nielep pow. Białogard, Sieżno pow. Bytów, Wierzchowo pow. Człuchów.

Niedostatecznie mocna jest jeszcze WSPÓŁPRACA ZESPOŁÓW CHŁOPSKICH z ROBOTNICZYMI. Przyjazdy robotniczych ekip łączności nie zawsze są należycie wykorzystywane dla ożywienia życia świetlicowego, za mała jest pomoc w organizowaniu zespołów świetlicowych, nie ma stałej opieki nad nimi. Sporadyczne występy artystyczne, zespołów robotniczych nie mogą zastąpić stałej, systematycznej pracy.

W większości wypadków współpraca zespołów chłopskich z robotniczymi ogranicza się jedynie do zainteresowania ich pracą w okresie przygotowań do obchodu świąt narodowych i uroczystości. Związek nasz i niewątpliwie Związki Zawodowe zwrócą na to zagadnienie większą uwagę. Wspólnie będziemy mobilizowali coraz szersze masy chłopskie do pracy nad udoskonaleniem naszych zdolności produkcyjnych, będziemy pracować nad podniesieniem kultury mas chłopskich — w braterstwie, przyjaźni i pod kierownictwem klasy robotniczej.

Zespoły świetlicowe ZSCh, biblioteki i czytelnie wiejskie, zespoły redakcyjne gazetek ściennych mają szczególnie doniosłe zadanie w obecnych „DNIACH OŚWIATY, KSIĄŻKI i PRASY". Popularyzować będą one czytelnictwo, organizować zespoły głośnego czytania, roztoczą opiekę nad byłymi analfabetami, rozwiną szeroką działalność polityczną wspólnie z Komitetami Obrońców Pokoju w celu uświadomienia szerokich rzesz chłopskich o znaczeniu Plebiscytu Pokoju, który podpisywać będziemy w dniu 17 maja.

KAMPANIA POLITYCZNA WOKÓŁ PLEBISCYTU rozwijać się musi planowo, obejmując każdą wieś, każdą chatę chłopską. Świadomość odpowiedzialności każdego z nas za losy kraju, za naszą przyszłość winna mobilizować do jeszcze bardziej wydajnej pracy nad umocnieniem siły naszej ojczyzny.

Musimy zacieśniać i pogłębiać naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną, stwarzając nierozerwalną więź moralną między ludami walczącymi o pokój.

Winniśmy demaskować i ukazywać we właściwym świetle szantażystów atomowych, ludobójców z Wall Street, amerykańskich naśladowców Hitlera i Mussoliniego, a budzić ufność w siłę obozu pokoju i wiarę w zwycięstwo naszej słusznej sprawy.

Rekordowy połów ZMP-owskiej załogi Ust. 56

W tych dniach załoga ZMP-owska kutra rybackiego „Ust. 56" bezy „Barki" w Ustce w składzie: szyper Bronisław Kopicki, motorzysta Wojciech Bystran oraz rybacy — Gerud Wiśniewski, Stanisław Lipiński i Grzegorz Bugała — osiągnęła w ciągu 2-dniowego połowu rekordowy wynik. — 10.400 kg. dorsza. Takiej ilości ryby w czasie jednorazowego wyjazdu w morze nie złowił w roku bieżącym w Ustce żaden kuter tej klasy. Dzielni rybacy ZMP-owcy łowili na ławicy środkowej. (J).

ZZK w Szczecinku mało interesuje się życiem kulturalno - oświatowym w świetlicy związkowej

Związek Zawodowy Kolejarzy w Szczecinku dotychczas w bardzo małym stopniu interesował się sprawami pracy kulturalno — oświatowej w świetlicach związkowych. Np. w Łubowie świetlica związkowa nie jest wyposażona w najniezbędniejszy sprzęt świetlicowy, ani też nie ma żadnej konkretnej opieki i wskazań ze strony związku, jak należy zorganizować pracę.

Organizacja partyjna przy PKP w Łubowie kilkakrotnie już wskazywała ZZK na te niedociągnięcia, jednak dotychczas ZZK nie wyciągnął wniosków w celu wzmożenia swej działalności na odcinku pracy kulturalno - oświatowej w świetlicach.

F. BIERNAT
Szczecinek

Ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miasta cieszy się wystawa książki i prasy w Koszalinie

W tych dniach została otwarta wystawa książki i prasy w Domu Kultury ZZ w Koszalinie. Wystawa obejmuje 2 tys. tomów i podzielona jest na kilka działów, estetycznie i pomysłowo urządzonych.

W dziale „Przodownik pracy" znajdują się książki H. Badury „Historia mojego wytopu", C. Zielińskiego „Jak wykonałem 721 proc. normy", Gogolina „Wyścig z czasem" oraz książki naukowo - techniczne, cieszące się dużym zainteresowaniem młodzieży szkół zawodowych.

Dział „muzyczny i utworów scenicznych" obejmuje zbiory pieśni ludowych i młodzieżowych, pieśni układu Kiesewettera i Głodzińskiego, jak również utwory sceniczne Gorkiego „Wrogowie", Sofronowa „Moskiewski charakter", Orzeszkowej „Niziny" i wielu innych autorów polskich i radzieckich.

Efektownie urządzony jest kącik wszechnicy radiowej, w którym oprócz książek znajdują się także wykresy, obrazujące wzrost liczby słuchaczy wszechnicy radiowej. Dział prasy reprezentowany jest przez prasę codzienną i tygodniki. Znajdują się tam egzemplarze „Nowej Kultury", „Sztandaru Młodych", „Głosu Robotniczego", „Trybuny Ludu", „Głosu Koszalińskiego" tygodników młodzieżowych „Przyjaciel", „Przyjaźń" i inne. Obok umieszczone są piękne wykresy, wskazujące na wzrost czytelnictwa bibliotecznego Domu Kultury ZZ.

Kącik beletrystyki radzieckiej posiada m. in. prace Tymianowa „Puszkin", Winogradowa „Potępienie Paganiniego", Riaboklacza „Maksym z kołchozu „Zorza"", Rybakowa „Kierowcy". Czasopisma radzieckie reprezentują: „Ogoniok", „Krokodyl", „Sowieckij sojuz", „Prawda", „Trud" i „Sowieckij sport".

Obok beletrystyki i prasy radzieckiej jest również dział klasyków marksizmu-leninizmu. Znajdują się tam wśród innych „Dzieła wybrane" Marksa - Engelsa, „Anty-Dühring" Engelsa oraz dzieła Lenina i Stalina.

W dziale beletrystycznym autorów różnych możemy znaleźć prace Marty Arnaud „Dary białych ludzi", Lörine Kovai „Ziemia, chleb i wolność", U. Sinclair „Człowiek, który szuka prawdy". Szczególne zainteresowanie wśród młodzieży szkolnej wzbudzają utwory Czukowskiego, Rosmy, Fuczika oraz bajki dla dzieci młodszych Tuwima, Kołaczkowskiej i A. Tołstoja znajdujące się w dziale młodzieżowym.

Dział szkolenia partyjnego obejmuje książki: B. Bieruta „Zadania Partii w walce o nowe kadry", J. Dürr-Durskiego „Literatura polska wieku XVII", broszury biblioteki szkolenia partyjnego. Dominującą rolę odgrywa tu książka z ilustracjami „6-letni plan odbudowy Warszawy" B. Bieruta.

Nie mniejszym zainteresowaniem od innych cieszy się dział literatury pięknej, w którym czołowe miejsca zajmują: nowe wydanie „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza, „Dramaty" Puszkina, „Wiersze i poematy" W. Majakowskiego, utwory Broniewskiego i „Rok urodzaju" M. Jastruna. Wystawa książki i prasy w Domu Kultury wzbudza zainteresowanie wśród najszerszych mas pracujących i młodzieży szkolnej Koszalina. Świadczy o tym fakt, że już w pierwszym dniu wystawę zwiedziło ponad 2500 osób. Obecnie frekwencja dzienna wynosi około 500 osób. (k)

Głosy CZYTELNIKÓW

W gospodzie w Drawsku trzeba lepiej zorganizować obsługę klientów

Jestem jednym z tych, którzy muszą codziennie korzystać z posiłków w gospodzie spółdzielczej w Drawsku — pisze nasz czytelnik ob. **Witold Wójcik.** — Było by wszystko w porządku, gdyby personel gospody trochę lepiej zorganizował sobie pracę i nie narażał konsumentów na marnotrawstwo drogocennego czasu. Aby np. otrzymać obiad z trzech dań (klubowy), trzeba czekać pół godziny na wykupienie kwitu, drugie pół godziny na zupę, trzecie pół godziny na chleb itd.

Nieraz odechce się człowiekowi czekać i nie dokończywszy długotrwałego obiadu — głodny i zdenerwowany wychodzi z gospody.

Bywa też, że w kasie często brakuje dziesięciogroszówek i przez to „nie można" wydawać reszty konsumentom.

Może kierownictwo gospody pomyśli nareszcie o zorganizowaniu pracy w gospodzie.

Jeszcze o stołówce

Przy ul. Stalina 7 w Słupsku znajduje się stołówka dla uczniów szkoły zawodowej mieszkających w internacie. Panuje w niej niechlujstwo; brudna podłoga, połamane stoły. W kuchni jest tak samo. Nadomiar złego już od kilku dni młodzież dostaje do obiadu zgniłe ogórki.

Dlaczego ob. Golianek, kierownik internatu, i ob. Rak — dyrektor szkoły zawodowej nie zatroszczą się o poprawę tego stanu rzeczy?

W. Kacprzak

Kumoterstwo w GS Wałdowo

Do spółdzielni GS „Samopomoc Chłopska w Wałdowie, pow. miasteckiego, nadszedł przydział jedwabnych pończoch w ilości 40 par, które należało rozdzielić na 4 filie GS znajdujące się na terenie gminy Wałdowo. Sprawa rozdziału pończoch została jednak załatwiona po kumotersku: podzieliły je między sobą „panie" z Gminnej Rady Narodowej oraz cały zarząd GS w Wałdowie.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się tymi karygodnymi „praktykami".

Z. Marek
M. Zemańczyk

Łazienka na pokaz

Ucieszyłem się bardzo, kiedy wyremontowano łazienkę dla pracowników Urzędu Pocztowego w Słupsku. Dn. 21.IV. br. udałem się do łazienki w nadziei, że będę mógł wreszcie porządnie się umyć. Ale łazienka była zamknięta, klucza nikt nie miał i „nikt o niczym nie wiedział". Poczekałem jeszcze półtorej godziny i wróciłem z niczym. Zapytuję: jaki wobec tego pożytek z takiej łazienki?

B. P.
(nazwisko znane Redakcji)

Czy rzeczywiście nie pomoże?

Dnia 27 ub. m. w słupskiej gospodzie nr 2 otrzymałem na śniadanie serdelki zamiast zamówionej kiełbasy. Kelnerka nawet nie raczyła mi wyjaśnić przyczyn tej zamiany. Poprosiłem więc ją o książkę zażaleń, którą podała mi ze słowami: „To i tak panu nic nie pomoże".

Ja jednak sądzę, że pomoże. Jeżeli dotychczas uwagi te były lekceważone to niewątpliwie teraz po ogłoszeniu tego listu w „Głosie" kierownictwo gospody zechce przeczytać uwagi konsumentów, które znajdują się w książce zażaleń.

J. S.
(nazwisko znane Redakcji)

Ożywić pracę zespołów redakcyjnych zakładowych gazetek ściennych

Poważną rolę w mobilizacji załogi do wykonania planów produkcyjnych odgrywają gazetki ścienne, które informują pracowników o wysokości wykonania planu, konkretyzują bieżące zadania, zamieszczają stale krótkie artykuły o życiu zakładu, o jego osiągnięciach i brakach, popularyzują przodowników i racjonalizatorów i ich metody pracy. Krytyka wszelkich błędów popełnianych przy produkcji, wskazująca ich źródła i sposoby usunięcia, napiętnowanie przejawów biurokracji, niedbalstwa, walka z bumelanctwem na łamach gazetki ściennej, również przyczyniają się do podniesienia świadomości załogi i ugruntowania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Nie wszystkim zespołom redakcyjnym się to udaje. W wielu bowiem wypadkach dyrekcja zakładu, a nawet organa związku zawodowego nie doceniają pracy zespołów redakcyjnych. **O ile na krytykę prasy codziennej dyrekcja zakładu odpowiada w ciągu krótkiego czasu, zawiadamiając o sposobie załatwienia poruszanej w gazecie sprawy, o tyle na krytykę umieszczoną w gazetce ściennej często wcale nie reaguje.**

Organizacja partyjna czy rada zakładowa, której organem jest gazetka ścienna, winna krytyczny artykuł przedyskutować, wyciągnąć z niego wnioski i podjąć uchwałę zmierzającą do naprawienia błędów.

Właściwy stosunek do gazety zakładowej ma **koło ZMP przy wojewódzkim wydziale zdrowia w Słupsku.** Po ukazaniu się krytycznego artykułu przeprowadzono na zebraniu samokrytykę i błąd w pracy koła usunięto. Artykuł wytknął słabą frekwencję na zebraniach. Po przeanalizowaniu przyczyn frekwencja się powiększyła.

Gazetka spełniła swoje zadanie.

Bardzo ważne jest, by gazetka wychodziła regularnie. Jednak niestety prawie nigdzie komitety redakcyjne zasady tej nie przestrzegają.

W wielu zakładach pracy gazetki ścienne ukazują się nieregularnie „od święta" — i wiszą na ścianie po pół roku. Np. **w świetlicy Słupskich Zakładów Przemysłu Drzewnego do niedawna wisiała gazetka, poświęcona rocznicy Rewolucji Październikowej.**

Gazetka ukazująca się nieregularnie nie ma wpływu na życie zakładu i nikt jej nie czyta. Nie czyta, bo nie znajdzie w niej nic nowego.

Te zaś gazetki, które wychodzą w regularnych odstępach czasu zdobyły sobie uznanie. Taką jest wspomniana już gazetka koła ZMP przy wojewódzkim wydziale zdrowia. Jej artykuły są żywo omawiane na zebraniach i wywierają w wielu wypadkach duży wpływ na życie zakładu.

W pracy komitetu redakcyjnego należałoby jednak zwrócić większą uwagę na popularyzację osiągnięć służby zdrowia, — bo jest o czym pisać.

W okresie trwania „Dni Oświaty, Książki i Prasy" należy zwrócić baczną uwagę na ten odcinek pracy kulturalno-oświatowej w zakładach produkcyjnych. **Błędy w pracy komitetów redakcyjnych, polegające na zbyt słabym oparciu o organizacje partyjne, a następnie na zbyt słabym powiązaniu gazetki zakładu z produkcją, trzeba jak najprędzej usunąć.**

Tam, gdzie komitetu redakcyjnego w zakładzie pracy nie ma, należy go powołać, tam gdzie istnieje ożywić jego działalność.

Gazetka ścienna w zakładach pracy województwa koszalińskiego musi spełnić swoje ważne zadanie — **mobilizować załogę do wykonania planów produkcyjnych.**

ZDZISŁAW STANKIEWICZ
instruktor wydziału kulturalno - oświatowego Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Koszalinie

„Byłem podobny do ślepego człowieka"

Były analfabeta Mikołajczuk
czyta regularnie gazety i książki

Jan Mikołajczuk z goryczą wspomina swoją młodość. Od najmłodszych lat czuł ogromny pociąg do nauki. Podświadomie wyczuwał, że posiada duże zdolności. A mimo to do szkoły nie mógł uczęszczać i pozostał analfabetą. Analfabetami pozostali również jego bracia i siostry. W domu tylko matka umiała cośkolwiek przesylabizować z gazety.

Do ich chaty w Lesku (pow. Bielsko) często zaglądał głód, nie było w co przyodziać się. Chorowity ojciec nie mógł wyżywić z hektara lichej ziemi 9-osobowej rodziny. To też gdy dzieci trochę podrosły, od razu musiały wprzęgnąć się w jarzmo kułackiej pracy i choć w części pomóc w utrzymaniu licznej rodziny.

Ten sam los spotkał małego Jasia. Mając już 7 lat zmuszony był za łyżkę lichej strawy paść kułackie bydło. W tych warunkach ani Jaś, ani reszta jego rodzeństwa nie posiadła w młodości umiejętności czytania i pisania.

Po wojnie, po przejęciu władzy przez robotników i chłopów, przed Janem Mikołajczukiem otworzyły się nowe horyzonty. Rozpoczął nowe życie. Otrzymał w Krosinie w pow. szczecineckim gospodarstwo, zakupił z przydzielonych mu kredytów konia i krowę, mógł zapomnieć o biedzie i niedostatku. Męczyło go tylko jedno: nieumiejętność czytania i pisania. Toteż, gdy we wsi zorganizowano kurs dla analfabetów, zapisał się jako jeden z pierwszych. Nauka przychodziła mu stosunkowo łatwo i egzaminy końcowe zdał z wyróżnieniem.

Mikołajczuk nie poprzestał na ukończeniu kursu: przy pomocy kierownika miejscowej szkoły, ob. Jana Jędrzejowskiego, dokształca się dalej. Nauczył się już biegle czytać i pisać. Codziennie czytuje prasę, regularnie wymienia w biliotece książki, z łatwością pisuje listy do rodziny.

— Gdy nie umiałem czytać — mówi Mikołajczuk — byłem zupełnie podobny do ślepego człowieka. Jestem bardzo wdzięczny Polsce Ludowej, że umożliwiała mi naukę i otworzyła mi oczy na świat. Czytając codziennie gazetę, do wiaduję się, co się dzieje w kraju i na świecie, podnoszę swoją świadomość polityczną. Interesują mnie zagadnienia polityczne, wzmagająca się na całym świecie walka o pokój, osiągnięcia i potężne inwestycje Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Ujrzałem dopiero teraz, na jak straszliwy wyzysk narażona jest ludność państw kapitalistycznych i kolonialnych. Dużo korzystam z broszur i prasy rolniczej. Nie rozstaję się z Poradnikiem Rolniczym. Jest on dla mnie dużą pomocą w racjonalnej uprawie ziemi. Czytałem wiele broszur o spółdzielniach produkcyjnych i stwierdziłem, że tylko w gospodarce zespołowej można dojść do pełnego dobrobytu.

— Moja najstarsza córka — kończy Mikołajczuk — liczy już 5 lat i niedługo zacznie chodzić do szkoły. W gromadzie mamy szkołę 7-klasową. Jeżeli będzie miała chęć i zdolności, państwo umożliwi jej dalszą naukę. A czy to byłoby możliwe w okresie rządów sanacyjnych? Nigdy. I dlatego jeszcze raz wyrażam ogromną wdzięczność naszemu rządowi robotniczo-chłopskiemu za to, że wyrwał mnie z ciemności, a moim dzieciom zapewnił otwarty dostęp do wiedzy. **(R)**

Kronika KOSZALINA

„POLONIA" — „Piędź ziemi" film produkcji węgierskiej. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20.

„MŁODA GWARDIA" — „Konfrontacja" film produkcji radzieckiej Początek seansów o godz. 15,30 i 18.00.

PORANEK FILMOWY DLA DZIECI W dniu 13 bm. o godz. 11-tej w kinie „MŁODA GWARDIA" wyświetlony będzie film dla dzieci „Świniarka i pastuch".

FILM W WALCE O POKÓJ W ramach przygotowań do Plebiscytu Pokoju będą wyświetlane filmy krótkometrażowe „Podpisuj Apel Pokoju" przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Zwycięstwa. Początek codziennie o godz. 20-tej.

MUZEUM KOSZALIŃSKIE przy ul. Armii Czerwonej 53 „Wystawa grafiki polskiej". Otwarte we wtorki, czwartki i piątki od godz. 13 do 17. W niedzielę i święta od godz. 12 do 19.

Dyżuruje **Apteka Społeczna Nr. 10** przy ul. Zwycięstwa 30.

W Słupsku zostanie otwarte
trzyletnie Państwowe Liceum Felczerskie

W r. b. zostanie zorganizowane na terenie Słupska trzyletnie Państwowe Liceum Felczerskie do którego przyjmowana będzie młodzież w wieku od 16 do 30 lat z ukończonymi co najmniej 8 klasami szkoły podstawowej.

Przy liceum zorganizowany zostanie internat dla 100 uczniów, w którym młodzież robotnicza i chłopska otrzyma bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. 70 proc. uczniów liceum otrzyma stypendia w myśl obowiązujących przepisów w średnich szkołach zawodowych. Najzdolniejsi uczniowie liceum po ukończeniu 3-letniej nauki będą mieli pierwszeństwo wstępu na wyższe uczelnie medyczne.

Bliższych informacji o terminie uruchomienia liceum oraz o warunkach przyjęcia — udziela zainteresowanym Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Koszalinie z siedzibą w Słupsku (Plac Zwycięstwa Nr. 1).

GŁOS sportowy

Olsen indywidualnym zwycięzcą, a Hadasik najlepszym z Polaków

IV Międzynarodowy Wyścig Pokoju
zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej

Polacy na 5 miejscu w ostatecznej klasyfikacji

WARSZAWA (PAP). Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" na trasie Praga — Warszawa długości 1538 km. zakończył się zwycięstwem drużyny Czechosłowacji.

Indywidualnie wyścig wygrał Duńczyk Olsen, przed Meisterem NRD i Ferri — Włochy.

Ostatni etap wyścigu Łódź—Warszawa długości 140 km wygrała drużynowo Czechosłowacja przed Polską i Danią. Indywidualnie po raz czwarty w tym wyścigu wygrał etap szybki Ruzicka przed Duńczykiem Roepke. Polakami: Wrzesińskim i Kłabińskim i Bułgarem Dimowem. Na dziesiątym miejscu ukończył etap trzeci z Polaków Hadasik.

Honorowy start do ostatniego etapu nastąpił w Łodzi sprzed lokalu redakcji „Głosu Robotniczego".

Zaraz po starcie zawodnicy ruszają ostrym tempem. Po kilku minutach następują pierwsze defekty. W tyle zostają m. inn. Polacy z Francji F. Kłabiński i Kulczycki, Włoch Polsini i dwóch Finów. Wyścig prowadzi zwarta grupa około 40 kolarzy.

Za Łowiczem tempo wyścigu jeszcze wzrasta i stawka kolarzy rozciąga się. Zaraz za miastem zderzają się Duńczycy Olsen i Roepke, Niemiec Gaede i Bułgar Iwanow. Oestergard oddaje swój rower Olsenowi, który szybko dogania czołówkę. 60 km przed Warszawą z czołówki ucieka Kapiak i zdobywa około pół kilometra przewagi. Polak prowadzi samotnie przez 15 km. Jednak potem grupa czołowa dogania go.

Zwycięzca indywidualny wyścigu, Duńczyk Olsen

Tymczasem jadący daleko w tyle Oestergard po zmianie roweru rozpoczyna wspaniały pościg za czołówką. Mija on kolejno Iwanowa, Gaede, Rumunów i Finów i dochodzi do czołówki, która tym czasem rozbija się na dwie grupy.

Przed Błoniem czołówkę stanowi 23 kolarzy, wśród nich wszyscy Polacy, trzech Duńczyków, trzech Czechosłowaków i Bułgar Dimow. Kilometr za nimi jedzie druga grupa złożona z 17 kolarzy, m. inn. 6 Rumunów i trzech Węgrów.

Wjeżdżamy na ulice Warszawy, już od granicy miasta szczelnie zapełnione tłumami mieszkańców. Prowadzi Olsen, a tuż za nim jadą wszyscy Polacy, trzech kolarzy CSR i dwóch Danii. Na stadion Wojska Polskiego wpada pierwszy Ruzicka i kończy zwycięsko ostatni etap wyścigu. Za nim emocjonującą walkę stoczą Duńczyk Roepke i Wrzesiński. Zwycięża Ropeke, mijając metę o pół koła przed Polakiem.

Na etapie Łódź — Warszawa wycofał się Pierre (FSGT). Tak więc wyścig ukończyło 48 kolarzy, z 71, którzy wystartowali 30 kwietnia br. z Pragi.

Klasyfikacja indywidualna IX etapu: 1) Ruzicka — 3:27:00, 2) Roepke (Dania) — 3:28:00, 3) Wrzesiński — 3:28:00, 4) Kłabiński (Polska) — 3:28:03, 5) Dimow (Bułgaria) — 3:28:04, 6) Perić (CSR) — 3:28:04, 7) Olsen — 3:28:05, 8) Ferri (Wł.), — 3:28:05, 9) Vesely — 3:28:05, 10) Hadasik — 3:28:06, 13) Kapiak — 3:28:10, 16) Wójcik — 3:28:14.

Klasyfikacja drużynowa IX etapu: 1) CSR — 10:24:09, 2) Polska 10:24:09, 3) Dania — 10:24:16, 4) NRD — 10:25:06, 5) Bułgaria — 10:26:48, 6) Węgry — 10:26:52, 7) Rumunia — 10:34:35, 8) Polonia francuska — 10:47:24, 9) Finlandia — 10:47:57, 10) Włochy — 10:39:45.

Klasyfikacja drużynowa Wyścigu Praga — Warszawa:
1) CSR — 137:42:16, 2) NRD — 137:34:16, 3) Węgry — 137:34:27, 4) Bułgaria — 138:09:38, 5) Polska — 138:11:18, 6) Rumunia — 138:14:44, 7) Dania — 138:57:12, 8) Włochy — 139:47:47, 9) Polonia Francuska — 140:52:11, 10) Finlandia —141:40:03.

Najlepszy z Polaków — Hadasik

Klasyfikacja indywidualna Wyścigu Praga — Warszawa
1) Olsen (Dania) — 45:42:47, 2) Meister (NRD) — 45:51:18, 3) Ferri (Włochy) — 45:52:13, 4) Kiss - Dala (Węgry) — 45:52:13, 5) Sere (Węgry) — 45:54:33, 6) Dimow (Bułgaria) — 45:56:14, 7) Sandru (Rumunia) — 45:56:37, 8) Lobo (Fr.) — 45:57:55, 9) Vesely — 45:58:16, 10) Ruzicka — 45:59:55, 11) Hadasik — 46:02:42 13) Wójcik—46:06:16, 21) Wrzesiński — 46:33:46, 29) Kłabiński (Polska) — 46:51:35, 37) Kapiak — 47:09:06.

Gmina Kręgi zlikwidowała
całkowicie analfabetyzm

We wszystkich gminach powiatu szczecineckiego zakończono już likwidację analfabetyzmu.

Na pierwsze miejsce w tej akcji wysunęła się gmina Kręgi, gdzie cały aktyw polityczno-społeczny i oświatowy, szybko i sprawnie zorganizował gęstą sieć kursów początkowego nauczania. Młodzież zetempowska gminy Kręgi dbała o to, aby wszyscy analfabeci zostali objęci nauczaniem.

Dobrze zorganizowana praca dała pozytywne rezultaty. Dnia 30 kwietnia wszyscy byli analfabeci gminy Kręgi zdali egzaminy z pomyślnym wynikiem.

W akcji likwidacji analfabetyzmu na terenie tej gminy wyróżnił się gminny pełnomocnik do walki z analfabetyzmem Władysław Szkutnik oraz gminny instruktor pedagogiczny Stanisław Wiśniowski.

Karygodne niedbalstwo

Do jednej ze stodół PGR Tychowo, znajdującej się w dość znacznej odległości od zespołu, jeszcze jesienią ubiegłego roku zwieziono zboże w snopach. Stodoła ma dziurawy dach, podczas deszczu woda zaciekała do wnętrza i zboże zaczęło gnić. Zagnieździły się w nim na dobitek myszy.

Dlaczego dyrekcja PGR Tychowo dopuściła do tego marnotrawstwa i nie zainteresowała się wcześniej pracą ludzi, którzy byli za to zboże odpowiedzialni?

J. Składanek

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 255

Na kombinacie odczuwało się rzeczywiście silny brak statków. Czy można było ryzykować statkami w takich warunkach? A jeżeli statki zepsują się i nie można ich będzie wyremontować do sezonu? Czy wystarczy doświadczonych rybaków i motorzystów, których można będzie bez obaw puścić na morze zimą?...

A sprzęt połowowy? Czyż naczelny inżynier nie ma i pod tym względem racji? Doronin wyobraził sobie, jak wiele sprzętu połowowego będzie trzeba w okresie połowów wiosennych. Wyobraził sobie nabrzeże zasłane sieciami stawnymi, niewodami, koszami... Na kombinacie nie było teraz i jednej trzeciej tej ilości. Jakże można ryzykować tym, co uzyskane zostało z takimi trudnościami?

Argumenty inżyniera naczelnego wydawały się niezbite i to właśnie najbardziej irytowało Doronina.

Aby zebrać myśli odłożył rozmowę do wieczora.

— Co wymyśliliście? — zapytał Doronina, gdy Wiencow znów się zjawił u niego.

Naczelny inżynier wzruszył ramionami.

— Nie zmieniłem zdania. — W zimie nie łowi się tutaj ryb dodał Wiencow. — Gdyby się to opłacało, to tacy doświadczeni przemysłowcy rybni jak Japończycy od dawna by pomyśleli o tym.

Powołanie się na Japończyków wyprowadziło Doronina z równowagi.

Stare uczucie wrogości do Wiencowa zawrzało w nim i już gotowe było wybuchnąć. „Jak on to powiedział- Tacy doświadczeni przemysłowcy rybni...."

— Wiktorze Fiodorowiczu — z trudem hamując gniew powiedział spokojnie Doronin. — Powołujecie się na Japończyków...

— To tylko jeden z argumentów — przerwał mu szybko Wiencow.

— Niech tak będzie, ale treść polityczna japońskich metod gospodarczych jest dla was, mam nadzieję, zrozumiała?

— Nie wiem — uparcie potrząsnął głową Wiencow. — Wiem tylko jedno: żadna polityka nie zmusiłaby Japończyków.

Str. 256 U NAS JUŻ ŚWITA

Doronin puścił wreszcie wodze duszącemu go gniewowi.

— Rozumujecie w sposób bardzo ograniczony — krzyknął. — Plan połowów zimowych ma dla nas olbrzymie, zasadnicze znaczenie polityczne. Wy zaś deklamujecie o mechanizacji, a boicie się istotnie żywej pracy... Wasze hołdowanie tradycjom japońskim może wyrządzić nam olbrzymią szkodę. Radziecki inżynier powołuje się na Japończyków?

Wiencow uniósł się.

— Czyście zwariowali? Ja hołduję tradycjom japońskim?...

— Przestańcie deklamować! — zawołał Doronin. — Teraz rozumiem, co się za tym kryje. Tak dalej nie może być!

Nie życzę sobie rozmawiać z wami! — krzyknął Wiencow i trzasnąwszy drzwiami wyszedł.

„Nie darmo od razu mi się nie spodobał ten człowiek — myślał Doronin przemierzając w zdenerwowaniu gabinet. — Z początku proponował, by zakonserwować kombinat na okres zimowy, teraz sabotuje pomysł połowów zimowych. Wszystko to są ogniwa jednego łańcucha, który skuwa mu ręce i nogi. Tchórzostwo, szablon, ślepa wiara w niezachwiane tradycje — oto co go cechuje. Ma co prawda pewne zasługi. Nie mało przyczynił się do tego, by udoskonalić remont statków i zorganizować przygotowanie sprzętu połowowego. Kiedy przekazywano statki kołchozom, zajął słuszne stanowisko. Ale na ogół jest to człowiek tchórzliwy, zgniły, który przynosi więcej szkody niż korzyści".

Doszedłszy do tego wniosku Doronin poczuł od razu, że jego zdenerwowanie minęło. Widział Wiencowa teraz jak na dłoni.

Doronin podszedł do wieszaka i ubrał się. Chciał się dowiedzieć, czy przyjechał Nyrkow.

A Wiencow przyszedł do swego pokoju i nie rozbierając się, zaczął pisać podanie do centralnego zarządu. Pisał długo, a gdy skończył, stwierdził, że zamiast prośby o zwolnienie z pracy, napisał obszerną skargę na dyrektora.

Podarł ją na drobne kawałki i napisał krótkie podanie z prośbą o zwolnienie z pracy. Wieczorem nie poszedł już na kombinat. Postanowił następnego dnia nie wyjść do pracy.

(c.d.n.)

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Nr zam. 1873 — 10.5.51 — A-2-11093